

Sygnatura akt VI Ka 809/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 października 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2015 r.

przy udziale przedstawiciela KMP w G. sierż.sztab. R. W.

sprawy **E. K.** ur. (...) w B.,

córki J. i K.

obwinionej z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 czerwca 2015 r. sygnatura akt III W 1507/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sygn. akt VI Ka 809/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się w znacznym stopniu zasadna, a zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia konieczne oraz uzasadnione stało się uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Rejonowy nie wyjaśnił bowiem w należyтым stopniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie wykorzystał dostatecznie wszystkich rysujących się możliwości dowodowych, w konsekwencji czego przyjęte ustalenia faktyczne, a zwłaszcza oceny prawne – zaprezentowane w części sprawozdawczej orzeczenia – są przedwczesne oraz budzą poważne i zasadnicze wątpliwości.

Wyrok wydany tym samym został z obrazą prawa procesowego, a to art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 70 § 5 kpw, która mogła mieć wpływ na jego treść.

W praktyce jedynym dostępnym dowodem dla ustalenia, czy obwiniona dopuściła się zarzuczonego jej wykroczenia jest fragment monitoringowego nagrania dostarczony przez świadka M. Ł..

Wedle Sądu orzekającego „na podstawie dołączonego do akt sprawy fragmentu zapisu monitoringu nie można stwierdzić, że to obwiniona uszkodziła samochód pokrzywdzonego. Nie został zarejestrowany moment zetknięcia się

pojazdów, a na podstawie delikatnego poruszenia pojazdu pokrzywdzonego nie można domniemywać, że było to spowodowane uderzeniem, czy też otarciem się o samochód obwinionej.”

„Brak było” – dla Sądu merytorycznego – podstaw i wiarygodnych dowodów potwierdzających w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości sprawstwo obwinionej”, a zatem „do przyjęcia, że E. K. swoim zachowaniem wyczerpała znamiona zarzucanego wykroczenia z art. 86 § 1 kw”.

Na tle naprowadzonych wyżej ocen, należało w pierwszym rzędzie podkreślić, iż Sąd Rejonowy nie wziął pod rozwagę – w kontekście problematyki, czy do przedmiotowego zdarzenia doszło oraz, czy jego sprawcą była obwiniona – całokształtu utrwalonego na zapisie obrazu. Stosownie do wersji E. K. zaparkowała ona swój pojazd w rzeczonym miejscu (tj. przy ul. (...) w G.), załatwiała następnie swe prywatne sprawy, a po półtorej godziny odjechała do domu. Jak podnosiła dalej – w tym czasie nie zauważyła żadnych śladów na samochodzie, ani nie słyszała, ani też nie uciekła z miejsca „wypadku” (vide: k-55). Podnosiła nadto, iż nie zauważyła, by samochód którym jechała był ubity, by były na nim jakieś uszkodzenia, lecz zarazem, że były robione prace blacharskie na samochodzie z tyłu i lewa strona (vide: k-55 verte).

Zapis monitoringu wskazuje natomiast, iż czas nieobecności E. K. przy zaparkowanym samochodzie licząc od momentu jego opuszczenia (już po zaparkowaniu w wolnej przestrzeni obok pojazdu M. S.) do chwili powrotu wynosił zaledwie kilka minut. Widać przy tym jak samochód marki S. poruszając się powoli zajmuje wolne miejsce obok pojazdu H.. Następnie – jak po dłuższej chwili obwiniona opuszcza auto (a nieco wcześniej pasażer – kilkunastoletni chłopak). Monitoring zarejestrował również to, gdy wymieniona odchodząc z miejsca zatrzymania swego samochodu i (prawdopodobnie) zamykając zamki pilotem wyraźnie spogląda na prawą przednią stronę wozu – tam, gdzie „sąsiaduje” on z samochodem pokrzywdzonego, a następnie oddala się. Widać również powrót do auta po kilku minutach i wyjazd (wraz z pasażerem) z miejsca parkingowego.

Sądowi orzekającemu umknęła natomiast, gdy analizował on treść powyższego zapisu – znamienna reakcja przechodnia (młodej kobiety) wyraźnie zauważalna w chwili, gdy samochód S. obwinionej wykonywał manewr wjazdu przodem w wolną przestrzeń pomiędzy wóz S., a wcześniej zaparkowany inny pojazd, poruszając się początkowo po łuku (od strony prawej do strony lewej), mijając wspomnianą H., a następnie na wprost – prostopadle do chodnika.

Przechodząca obok (po lewej stronie od zaparkowanych samochodów) osoba, która dotąd patrzyła na wprost przed siebie i dość obojętnie mijała kolejne pojazdy, gwałtownie odwróciła głowę w prawo właśnie w momencie, gdy wóz E. K. wjeżdżał w niezajętą lukę po łuku i potem „prostując koła” zbliżał się do krawężnika. Piesza przez dostrzegalnie dłuższą chwilę spoglądała zatem w miejsce, gdzie znajdowała się przednia prawa strona auta obwinionej i zarazem bok samochodu pokrzywdzonego.

Naprowadzone wyżej elementy nagrania nie zostały wzięte pod uwagę przez Sąd Rejonowy, podczas gdy należało je rozważyć i dokładnie ocenić pod kątem sprawstwa E. K., zwłaszcza w kontekście również zauważalnego „lekkiego drgnięcia” pojazdu H. w czasie, gdy samochód S. wykonywał omówione manewry, a które to „drgnięcie” było dostrzeżone także przez Sąd I instancji.

Po wtóre, już po odjeździe auta obwinionej na przednim prawym boku H. (zaparkowanej tyłem do chodnika) widać nieokreślone bliżej ślady, jakie nie były zauważalne przed manewrem zaparkowania samochodu S..

Ten szczegół również nie wzbudził zainteresowania Sądu jurysdykcyjnego, podczas gdy miał on jednak znaczenie dla globalnej oceny materiału dowodowego, skoro zarysowania auta M. S. umiejscowione były właśnie na prawych przednich drzwiach.

W powyższym stanie dowodów wysoce wskazane oraz celowe pozostawało tym samym dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych dla ustalenia, czy mechanizm powstania uszkodzeń samochodu pokrzywdzonego mógł wiązać się z „otarciem” w wykonaniu parkującego i wykonującego takie manewry, jak opisano to wyżej (w oparciu o zapis monitoringu) drugiego pojazdu.

Biegły winien był wziąć pod uwagę treść wspomnianego zapisu, typy obu wchodzących w rachubę samochodów, umiejscowienie zarysowań na samochodzie H. (ich szerokość i to na jakiej wysokości od podłoża się znajdowały) stosownie do sporządzonego w sprawie protokołu oględzin wozu pokrzywdzonego (vide: k-5). Winien był również wypowiedzieć się, czy owo „delikatne drgnięcie” auta M. S., a o którym pisze Sąd merytoryczny mogło lub musiało oznaczać, czy też być następstwem kolizji obu pojazdów, a nadto czy ślady na prawej części samochodu H. widoczne na monitoringu (o czym mowa wyżej) należy utożsamiać z uszkodzeniami stwierdzonymi w toku oględzin.

Sąd Rejonowy niesłusznie nie widział potrzeby przeprowadzania takiego dowodu.

W omówionym stanie rzeczy przedmiotowa sprawa nie dojrzała jeszcze do ostatecznego, merytorycznego rozstrzygnięcia, stąd uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie jej do rozpoznania ponownego.

Przy powtórnym rozpoznawaniu sprawy Sąd I instancji zobowiązany zostaje do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie. Analizując zapis monitoringu weźmie pod uwagę i podda ocenie w kontekście pozostałych dowodów te wszystkie fragmenty nagrania, które dotąd zostały pominięte, a o jakich była mowa na wstępie. Dodatkowo dopuści oraz przeprowadzi dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczności wskazane uprzednio przez Sąd Okręgowy i z uwzględnieniem podniesionych tam elementów.

Tak zgromadzony materiał podda dopiero wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, po czym wyprowadzi trafne wnioski końcowe w zakresie sprawstwa i winy bądź ich braku po stronie obwinionej.

Nie przesądzając końcowego rozstrzygnięcia orzeczono jak w dyspozycji wyroku niniejszego.